

PAULINA TENDERA

POWRÓT DO PERSPEKTYWY HISTORYCZNEJ:
REFLEKSJE WOKÓŁ KSIĄŻKI PRZEMYSŁAWA TACIKA
SOCJOLOGIA ZYGMUNTA BAUMANA

Przemysław Tacik *Socjologia Zygmunta Baumana* Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, 206 stron.

Na temat dzieła Zygmunta Baumana powstało już dość dużo publikacji, w których komentatorzy a to bronili tez socjologa, a to znów krytykowali autora za rewolucyjne sądy o współczesnej rzeczywistości. Co więc nowego i ważnego wnosi w ten szereg prac książka Przemysława Tacika pod tytułem *Socjologia Zygmunta Baumana*?

Autor książki w ramach szeroko pojętej socjologii referuje najważniejsze poglądy Baumana. Jednak Bauman to nie tylko socjolog – jego zainteresowania przekładają się na obserwacje polityczne, etyczne i filozoficzne, co oddane zostaje również w prezentowanej pracy. Rozważania podzielone zostały na działy obrazujące podjętą problematykę. Poza krótkim wstępem książka zawiera następujące rozdziały: *Zagłada – i co dalej z niej wynika dla socjologii, Nowoczesność, państwo, intelektualiści, Inne losy etyki, Kondycja ludzka, Nowoczesność/ponowoczesność, Płynność i lęk, Walka o władzę: globalizacja przeciw polityce, Od tożsamości do wspólnoty, Społeczeństwo konsumpcyjne i jego stratyfikacje*, oraz obszernie *Posłowie. Zygmunt Bauman – intelektualista*. Znaczący dzieła myśliciela rozpoznają tu wszystkie najważniejsze jego idee – być może takie było zamierzenie tej książki.

Poza klasyfikacją problemową książka posiada plan historyczny. Pierwsze refleksje są tłem dla koncepcji Baumana i jednocześnie uzasadniają jej aktualność i przydatność w opisie przemian wieku dwudziestego. Koncepcja ta ma na wskroś praktyczny i życiowy charakter. Jak pisze

autor książki: „w namyśle Baumana nie jest ważne pochodzenie idei bądź jej akademickie zaszufladkowanie. Jedynym celem, który prowadzi myślącego, jest zrozumienie człowieka i jego życia”¹. Niezmiennie punktem odniesienia w refleksji Baumana pozostaje konkretny człowiek, a namysł nad jego kondycją, lękami, problemami dnia codziennego i kontekstami zmieniającej się rzeczywistości przedstawiony zostaje za pomocą typowego dla autora *Płynnej nowoczesności* literackiego języka.

Książka Przemysława Tacika może stanowić wstęp do głębszych rozważań nad charakterem ponowoczesności i ponowoczesnym sposobem myślenia. Wychodzimy tu od wskazania czasu przełomu, przypadających na XX wiek działań polityczno-społecznych, zakończonych traumą drugiej wojny światowej. Horyzont nowoczesności daje teoretyczną możliwość zdystansowanej naukowej refleksji nad Zagładą. Tacik słusznie podnosi za Baumanem zarzut, jakoby socjologia XX wieku nie sprostała problemom, które niesie ze sobą Zagłada: przedstawiała ją jako odległą, niezwiązaną z dzisiejszą cywilizacją, nieobecną. Największą przegraną socjologii jest jednak fakt, że Zagłady nikt nie przewidział, a nawet po jej rozpoczęciu liczne głosy niedowierzania blokowały zdecydowany i jednoznaczny sprzeciw wobec niej, dając ciche przyzwolenie na działania, które dziś stanowią coś na kształt wyrwy w historycznym rozwoju ludzkości: „W Auschwitz załamują się pojęcia i traci się sens, rzeczywistość przestaje być nazywalna. Co jest barbarzyństwem, a co racjonalnością? Co jest postępem, a co wstecznictwem? [...] Ile warta jest nauka racjonalna [...], która nie ocala ludzi?”² Głównym zadaniem, jakie stawia Bauman przed socjologią, jest głęboka refleksja nad fenomenem Szoah i utrwalenie tego problemu w świadomości społecznej.

Tacik poświęca uwagę zjawisku rasizmu i trudnej sytuacji Żydów w okresie przedwojennym oraz powojennym. Z perspektywy społecznej sytuacja przedstawiała się naturalnie w czasach przedwojennych: Żydzi stanowili jeden z odrębnych stanów, istniejący w społeczeństwie w sposób oczywisty. Narastające konflikty społeczne, uznające ideał czystości krwi oraz przyspieszony rozwój nowoczesnej biurokracji postulującej anonimowość i amoralność działań politycznych były jedną z przyczyn ludobójstwa i skrajnej nietolerancji. Tacik wylicza szczegółowo cechy biurokracji XX wieku, popierając je wyrazistymi przykładami. Mechanizm staje się dla czytelnika jasny i zrozumiały. Autor wysuwa za Baumanem postulaty pod adresem socjologii: jej działania muszą mieć ścisły związek z rzeczywistością, ze społeczeństwem w jego aktualnym kształ-

¹ P. Tacik *Socjologia Zygmunta Baumana* Warszawa 2012 s. 7.

² Tamże, s. 14.

cie, jej potencjał tkwi w krytyce i możliwości ukazania mechanizmów funkcjonowania społeczeństwa, warunków myślenia i działania. Postulaty te idealizują możliwości socjologii, co autor zauważa i rozumie. Tacik podkreśla ograniczoną naturę racjonalności i w duchu Hegłowskiej filozofii dziejów dodaje, iż „racjonalność przychodzi tam, gdzie wszystko się już rozstrzygnęło”³.

Nowoczesny ustój polityczno-społeczny nie chroni nikogo przed błędami przeszłości. Postępująca biurokracja, promowanie grup specjalistów-intelektualistów, jakoby mających wyłączność na posługiwanie się rozumem, karmienie społeczeństwa obrazami tragedii tak zwanego trzeciego świata sprawiają, że problemy wydają się nam odległe, są dla nas coraz bardziej obojętne, a odruchy moralne ulegają stępieniu i osłabieniu. Tym sposobem ustala się sferę „wolną od wartościowania”. Słusznie stwierdza autor książki, że przedmiotem naszej refleksji nie powinna być kwestia przekraczania tej sfery wolności. Sens tkwi w pytaniu, jak to się stało, że sfera taka w ogóle powstała.

Pomiędzy pełną rozczarowań przeszłością a niewyraźną i raczej budzącą lęk przyszłością jednostka ludzka przedstawia się jako pełna ambivalencji, wieloznaczności, obciążona koniecznością dokonywania wyborów, poszukująca oparcia w trwałym systemie praw i porządku. Za tak ukształtowaną jednostką idzie jej obciążenie egzystencjalne: widmo kruchości i ułomności ludzkiego życia, poczucie bezsensu istnienia, lęk i niepewność jutra. W książce poznajemy Baumana jako myśliciela zaangażowanego, kierowanego chęcią pomocy, skupionego na potrzebach poszczególnych ludzi, pragnącego zaoferować swoje refleksje jako życiowy poradnik dla człowieka późnej ponowoczesności⁴. Filozof dotyka problemów podstawowych, konfrontuje jednostkę jako skończoną i przemijalną z względną trwałością ponadjednostkowego świata; nie ukrywa, że jednostka staje wobec swojej śmiertelności absolutnie sama. Co gorsza, społeczeństwo ponowoczesne nie ułatwia jej pogodzenia się ze swą skończonością bardziej, niż działo się to dawniej, wręcz przeciwnie: współczesne czasy niemal całkowicie wyparły już myśl o śmierci, spychając ją do sfery osobistej każdego podmiotu. Jeśli zaś śmierć jest sprawą prywatną, nie generuje się działań społecznych dążących do zrównoważenia lęków i kompensacji. Śmierć, nawet ze starości, nie jest już stanem naturalnym, lecz chorobą, w dodatku „wstydliwą”, stenem patologicznym, którego usunięcie ze świadomości społecznej jest tylko kwestią czasu.

³ Tamże, s. 33.

⁴ Tamże, s. 71.

Bauman twierdził, że dominującym doświadczeniem ponowoczesności jest brak pewności siebie. Niezrozumiałość rzeczywistości, chaos i wielość wyborów sprzyjają kształtowaniu się wyłącznie praktycznego i płytkiego stosunku do życia, który pozbawiony jest planowania, konceptualizacji i refleksji nad wartościami. Trudna sytuacja życiowa w ponowoczesności łączy się również z poczuciem absolutnej woli, poczuciem złudnym, jeśli trwa się w przekonaniu o zwalczeniu lub w ogóle możliwości zwalczenia wszelkich ideologii.

Wolni od ideologii politycznej, trwamy pod coraz silniejszym wpływem jeszcze silniejszej ideologii konsumpcjonizmu. Wybieramy między gotowymi opcjami towarowymi, łudząc się jednie, że podejmujemy realny wybór. W przeświadczeniu o postępującej indywidualizacji wybieramy pomiędzy gotowymi identyfikacjami symbolicznymi, za którymi znów kryją się tylko produkty. To miraż i pozory. Słusznie stwierdza Przemysław Tacik, że „na siłę zindywidualizowana jednostka jest znakomitą ofiarą dla przemysłu konsumpcyjnego, który w świecie nieograniczonych wyborów oferuje określone wybory, pozwalając skonstruować swoje niezależne życie z przygotowanych klocków”⁵. Wartości i zdolności refleksyjne rozmywają się w miarę upraszczania i ujednolicania przekazów wizualnych. Ponowoczesny człowiek jest najczęściej osobą spędzającą wiele czasu przed telewizorem: „Telewizja, przekazująca informacje w formie strumienia obrazów, w naturalny sposób wypiera pojmowanie spraw w kategoriach abstrakcyjnych”⁶.

Wrażenia wypełniają świat człowieka ponowoczesnego. Potencjalnie są one zawsze nowe i zawsze wyjątkowe – tego chce on dla siebie. Dobra materialne nie są już tak cenne jak w nowoczesności. Ponowoczesność wypycha jednostkę w nurt doświadczeń, dla których dobra materialne mogą mieć tylko użytecznościowy charakter. Porzucenie sfery duchowej wymusza koncentrację na walorach cielesnych i zmysłowych. Perfekcyjność i doskonałość ogranicza się do piękna cielesnego, zdobywanego w czasie ciągłej ucieczki przed śmiercią i upływającym czasem: „walcząc z czasem i skupiając się na fizyczności, traci [się] sens, jaki życiu nadaje śmiertelność”⁷. Człowiek staje się produktem, który sam musi sprzedać z jak najwyższym zyskiem. Rozpoczyna funkcjonowanie w wirtualnej rzeczywistości internetu, która sprzyja degeneracji i trywializacji związków międzyludzkich: egzystencja w sieci jest egzystencją monady, która wzbogaca się liczbą „przyjaciół” i komentarzy i która polega na aktach internetowego ekshibicjonizmu odnośnie do swoich przeżyć, przemyśleń, stanów. Wiadomości te nie trafiają jednak do nikogo.

⁵ Tamże, s. 101.

⁶ Tamże, s. 119.

⁷ Tamże, s. 141.

Książka *Socjologia Zygmunta Baumana* kończy się obszernym posłowiem. My zakończmy jednak przywołaniem ważnego stwierdzenia, które poda nieco wcześniej. Zwróćmy uwagę, jak ważna dla oceny dnia dzisiejszego jest obrona optyka. Przemysław Tacik zwraca uwagę na tę okoliczność, gdy w duchu Baumanowskiej filozofii pisze: „stan obecny nie jest wydostaniem się poza historię, lecz przeciwnie – tak głębokim zamknięciem w jednym z jej punktów, że perspektywa historyczna znika z pola widzenia”⁸.

Paulina Tendera – e-mail: eik@iphils.uj.edu.pl

⁸ Tamże, s. 122.